


Dzisiaj jest piątek, 20 marca 2010 r.



- > Strona główna
- > Aktualny numer
- > Archiwum
- > Drobne ogłoszenia
- > Cennik ogłoszeń
- > Oferta wydawnictwa i drukarni
- > Druk wielkoformatowy
- > Kontakt

- > Bitwa pod Cedynią a lokalna tożsamość
- > Jakie muzeum w Chojnie?
- > Was für ein Museum braucht Chojna? 
- > Swobodnie o Swobnicy



„Gazeta Chojeńska” numer 11 z dnia 16.03.2010

- > Kolejny protest antyatomowy
- > Włóczykij integracyjny
- > Wystartuję
- > Ciocia trochę niedzisiejsza
- > Do wzięcia kolejne pieniądze dla wsi
- > Proboszcz rekordzista
- > Kochać i wymagać
- > Sport

Kolejny protest antyatomowy

Do kolejnej akcji protestacyjnej przeciwko ewentualnej lokalizacji elektrowni atomowej w powiecie gryfińskim doszło w piątek w południe - tym razem w pobliżu przejścia granicznego w Mescherinie koło Gryfina. Przypomnijmy, że już w listopadzie w Schwedt demonstrowało przeciw polskim planom blisko 200 mieszkańców, przedstawiciele władz i organizacji społecznych. Powodem jest to, że grupa robocza przy wojewodzie zachodniopomorskim rekomendowała rządowi aż 10 możliwych lokalizacji siłowni jądrowej w naszym województwie, w tym cztery w powiecie gryfińskim, niemal tuż przy granicy z Niemcami: dwie koło Gryfina oraz po jednej w gm. Widuchowa i Chojna (pisaliśmy o tym ostatnio w nr. 50 z ub.r.).



Protest 12 marca w Mescherinie zorganizowała - podobnie jak w Schwedt - obywatelska inicjatywa AFLUM - Atomkraftfrei leben in der Uckermark ("Życ w Uckermarku bez elektrowni atomowych") z pobliskiego Gartzu oraz przedstawiciele urzędu w tym miasteczku. Przy drodze z Gryfina, niedaleko mostu granicznego ustawiono dwa bannery: jeden przypomina o tragedii w elektrowni w Czarnobylu w 1986 r., a drugi z napisem "Gryfinobyl", opatrzony datą 2020 i znakiem zapytania. Potem organizatorzy spotkali się z dziennikarzami. Jak przekonywał Frank Gotzmann, opłacalność energii jądrowej jest pozorna, podobnie jak jej czystość (nierozwiązany jest bardzo kosztowny problem przechowywania radioaktywnych odpadów). Wiceburmistrz Mescherina Hans-Volker Schmidt-Roy pokazuje mapy: - Warto walczyć, bo do tej pory nasz region jest wolny od elektrowni atomowych - mówi. Frauke de Vere Bennett dodaje: - Chodzi o przyszłość naszego wspólnego regionu, zarówno po niemieckiej, jak i polskiej stronie - mówi. Na co dzień zajmuje się organizowaniem wycieczek łodziami m.in. po Międzyzdrzu, dlatego martwi się o przyszłość turystyki na tym obszarze. Według deklaracji rządu, do 2020 roku ma powstać w Polsce co najmniej jedna siłownia jądrowa. W najbliższym czasie z blisko 30 zgłaszanych z całej Polski lokalizacji wybranych zostanie kilka, a potem dwie ostateczne.





Frauke de Vere Bennett, Hans-Volker Schmidt-Roy i Frank Gotzmann rozwieszają bannery w Mescherinie

10 listopada po demonstracji w Schwedt napisaliśmy: "Warto zwrócić uwagę na ogromną różnicę w postawach Polaków i Niemców. U nich trudno spotkać zwolennika elektrowni jądrowych, u nas zaś odwrotnie: za ich budową są nawet mieszkańcy miejscowości, w których miałyby powstać. Jest to istotny temat do analiz i rozmów dla naukowców, ekologów i polityków, zwłaszcza samorządowych - z obu krajów. Niech Niemcy poznają nasze argumenty, a my poznajmy ich. Gryfino byłoby idealnym miejscem takiej konferencji". Tak wyraźna polaryzacja opinii mieszkańców wspólnego przecież regionu to sprawa, której warto się przyjrzeć, i to zupełnie niezależnie, czy elektrownia tu powstanie, czy nie. Niestety, przez cztery miesiące nasz powiat i nasze gminy nie wykorzystały szansy, bo takie sympozjum wraz z debatą zorganizowało właśnie 12 marca starostwo w Stargardzie. Temat brzmiał: "Bezpieczeństwo i zasadność budowy elektrowni jądrowej w Polsce".

Ale na rozmowy nigdy nie jest za późno. Jeśli z inicjatywą nie wyszli żyjący przy granicy Polacy, to może uda się to Niemcom. Taką deklarację złożył w piątek F. Gotzmann, a przybliżonym terminem mógłby być maj. - Ale czy burmistrz Gryfina przyjmie nasze zaproszenie? - zapytał.

Tekst i fot. Robert Ryss

Z ostatniej chwili! 16 marca rząd z przedstawionych mu z całej Polski 28 lokalizacji wytypował Żarnowiec w woj. pomorskim jako miejsce wybudowania do 2020 roku pierwszej polskiej elektrowni atomowej. Pełnomocnik rządu ds. energetyki jądrowej i wiceminister gospodarki Hanna Trojanowska poinformowała, że kolejne miejsca zajęły: Klempicz (woj. wielkopolskie), Kopań w woj. zachodniopomorskim (powiat sławieński) i Nowe Miasto nad Pilicą (woj. mazowieckie). To trzy równorzędne lokalizacje drugiej elektrowni.

[do góry ↑](#)